

Eugeniusz Sawrymowicz

Drobiazgi Mickiewiczowskie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/Zeszyt specjalny, 423-434

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAWRYMOWICZ

DROBIAZGI MICKIEWICZOWSKIE

1. Nieznany autograf pierwszych zwrotek „Noclegu“

Dział Rękopisów Biblioteki Narodowej wzbogacił się po wojnie o ciekawą i oryginalną pozycję: wielki album, oprawny w gruby karton, na którym złotymi literami wytłoczone jest nazwisko właścicielki: „Sophie Ossolinska, Dresde 1828“.

Hrabina Zofia Ossolińska, córka Aleksandra hr. Chodkiewicza, senatora Królestwa Kongresowego, żona ostatniego z Ossolińskich, Wiktora Maksymiliana Józefa, była damą w pełnym znaczeniu tego słowa światową. W latach 1828—1834 przebywała stale w Dreźnie, skąd robiła wypadki do Wiednia, Paryża, a nawet od czasu do czasu do kraju. O tych ostatnich wizytach świadczy list ранnego kapitana armii polskiej, który w kwietniu 1831, udając się ze Zbaraża na emigrację, przesłał pani hrabinie podziękowanie za opiekę. List ten wklejony jest do wspomnianego albumu.

W Dreźnie, Paryżu czy Wiedniu Zofia Ossolińska prowadziła życie typowo arystokratyczne. Wlepione do albumu zaproszenia na różne „herbatki“ i „czwartki“, bale i przyjęcia w salonach arystokracji polskiej, niemieckiej, rosyjskiej, francuskiej, niezliczone wizytówki odwiedzających ją książąt, hrabiów, baronów, ministrów i ambasadorów — świadczą o tym bardzo wyraźnie. Między tymi dokumentami nie gubią się jednak wizytówki dygnitarzy i generałów polskich, którzy po klęsce powstania, udając się na emigrację, składali pani hrabinie wizyty podczas przejazdu przez Drezno.

Z albumu swego pani Ossolińska chciała zrobić jakiś ilustrowany pamiętnik swego życia. Powstał z tego dziwny magazyn listów, wizytówek, rysunków, powinszowań imieninowych od dzieci i służby, rachunków hotelowych, zasuszonych płatków i listków, programów teatralnych, zaproszeń na bale i przyjęcia itd. Nie brak i rachunków restauracyjnych, od fryzjera, z księgarń, a nawet biletów

omnibusowych. Charakterystyczne, że rachunków od fryzjera i z restauracji jest znacznie więcej niż księgarskich.

Rzeczy te pani hrabina wklejała do albumu bez żadnego planu, wedle jakiejś sobie tylko znanej zasady. Mieszają się tu tematy, przedmioty, lata — byle jak, na jednej stronie. Tak na przykład na pierwszej karcie mamy razem program teatralny z r. 1829, kartę wstępu do pałacu królewskiego w Paryżu z r. 1834 oraz przedmioty z jeszcze innych lat. I tak w całym albumie.

Wśród tej zbieraniny są jednak pozycje, które świadczą, że arystokratyczny snobizm pani Ossolińskiej sięgał i w dziedzinę wyższych zainteresowań. Oto na jednej ze środkowych stron znajdujemy kartkę z następującym wykaligrafowanym napisem:

Hrabini Ossolińskiej
siostrze Karola
T O M A S Z Z A N
w Orenburgu 1832 września 26.

Na jednej z ostatnich kart wlepiony jest odręczny rysunek, przedstawiający skarykaturowany portret jakiegoś pana, z notatką: „*Dessinée par Chopin*“ — i z własnoręcznym podpisem wielkiego muzyka.

Najciekawszą dla nas pozycją jest jednak wklejony niedaleko końca albumu autograf Mickiewicza. Jest to kartka o wymiarach 11×7 cm, równo obcięta, nie wydzielona niczym spośród sąsiadujących „ważnych“ pamiątek. Na kartce charakterystycznym pismem Mickiewicza, ciemnym, nieco już zrudziałym atramentem, napisane dwie pierwsze zwrotki *Noclegu*, różniące się w szczegółach od tekstu drukowanego. U góry kartki dwa przekreślone tytuły: *Powstanie* i *Nocleg powstanców*, obok nieprzekreślony tytuł *Nocleg*. Tekst następujący:

Nasz naczelnik nad Trockim jeziorem
Po kowgiańskiej potyczce nocuje,
Strzelcy stali na kępie taborem,
Jeden rany swe mchem opatruje,
Drugi strzelbę oczyszcza, nabija,
Kaptur z brzozy na zamek nasuwa,
Ten drzemiąc pod głowę pas związa,
Już usnęli; straż stoi, wódz czuwa.

W wierszu 4 poeta przez pomyłkę napisał „mchem“ zamiast „mchem“.

Na odwrocie kartki notatka inną ręką:

Wierszyk ten napisany 9 [?] grudnia 1835 [?] w kilka minut po ocknieniu się, kiedy atakowaliśmy Adama, by nam co napisał do nowego zbioru.

Przy obu datach stawiam znak zapytania, gdyż nie są one pewne. W dacie określającej dzień cyfra „9“ może być odczytana i jako „3“, co ostatecznie stanowi niewielką różnicę. W roku natomiast ostatnia cyfra napisana jest w sposób „zygzakowaty“, tak jak to często oznacza się we Francji piątkę. I tej daty nie można zatem ustalić z całą pewnością. A to już sprawa poważniejsza niż kwestia kilku dni.

Gdyby rzeczywiście chodziło o rok 1835, mielibyśmy do czynienia z autografem późniejszym od całego wiersza, który napisany był 29 marca 1832. Ot, na prośbę przyjaciół Mickiewicz napisał dwie zwrotki dawniej ułożonego utworu, a ponieważ nie pamiętał dokładnie tekstu, więc powstała z tego odmienna w szczegółach redakcja. Zwrot o „nowym zbiorze“, w notatce na odwrocie kartki, byłby wtedy aluzją do przygotowywanego wydania drobnych wierszy, które wyszło w 1836 r. jako tom ósmy wydania zbiorowego.

Ale autograf nasuwa pewne wątpliwości co do owego roku 1835. Odtwarzając tekst dawniej już napisanego wiersza Mickiewicz nie wahałby się co do jego tytułu, który był już ustalony (tak przynajmniej wynika z notatki wydawców *Pism Mickiewicza*, Paryż 1861, którzy wiersz ten wydrukowali „z rękopisu“; sprawdzić tego nie można, gdyż autograf całego wiersza nie jest znany). A na omawianej kartce wahanie owo jest bardzo wyraźne.

Druga wątpliwość wynika z formy „kowgiański“ (w tekście drukowanym „kowgański“); wątpliwe mianowicie, czy Mickiewicz wracałby do litewskiego brzmienia tej nazwy, jeśli poprzednio już użył jej w brzmieniu spolszczonym.

No i trzecia wątpliwość wynika z faktu, że wiersz ten nie wszedł do wydania z 1836 r., choć do tego „nowego zbioru“ miał być jakoby przeznaczony.

Wątpliwości te znikłyby, gdyby można było z pewnością ustalić datę na rok 1831. A ostatecznie zygzak w końcowej cyfrze roku można odczytać bardzo różnie, choć najbardziej przypomina piątkę.

W grudniu 1831 Mickiewicz przebywał w Poznańskim i właśnie w tym czasie prowadził rozmowy na temat nowego wydania poezji. Wyjdzie ono w Poznaniu w roku 1832. Można więc przypuścić, że na prośbę przyjaciół, którzy o wydanie to robili starania, poeta

napisał owe dwie zwrotki, które w ten sposób stanowiłyby pierwszą redakcją *Noclegu*. Całego wiersza na czas nie ukończył, dlatego nie wszedł on do wydania poznańskiego. To by tłumaczyło nie tylko wahania w tytule i formę „kowgiański“, ale także wybór tematu powstańczego, tak wtedy żywego dla Mickiewicza i jego otoczenia. Wobec braku odpowiednich danych rozstrzygnięcie przedstawionej tu alternatywy nie jest niestety możliwe.

Pozostaje do rozwiązania pytanie, skąd autograf znalazł się w albumie Ossolińskiej. Mickiewicz znał ją z pewnością: zbyt znaczną osobą była w Dreźnie, by ktokolwiek z wybitnych Polaków salon jej mógł ominąć. Możliwe jest również, że panią hrabinę spotykał poeta i później, w Paryżu. Ale to nie upoważnia do przypuszczeń, by znajomość ich posunięta była do takiego stopnia poufałości, który by pozwalał arystokratycznej damie pisać: „atakowaliśmy Adama“. Zresztą z całego albumu wolno mniemać, iż gdyby autorką notatki była sama Ossolińska, mielibyśmy tę notatkę w języku francuskim. Należy więc sądzić, że autograf ten nie jest osobistym darem poety dla pani Ossolińskiej, lecz w jej albumie znalazł się drogą okólną.

2. Odpisy wierszy Mickiewicza w albumiku Pietkiewicza

W Bibliotece Narodowej, w Dziale Rękopisów, pod sygnaturą 6239 znajduje się skromny, w niebieski karton oprawiony albumik, zapisany gęsto, ale bardzo czytelnie, odpisami wierszy Mickiewicza.

Na pierwszej karcie notatka ołówkiem: „Wiersze Ad. Mickiewicza, pisał, przed r. 1827, jego kolega uniwersytecki Pietkiewicz“. Pismo robi wrażenie, jakby wyszło spod starczej, drżącej ręki.

Albumik zawiera odpisy następujących wierszy Mickiewicza: „Do Niemna. Sonet“, *Do M**** („Precz z moich oczu...“), *Do mojej przyjaciółki*, „Sen (Z Lorda Byrona)“, przekład fragmentów *Don Carlosa*, „Nowy Rok. Myśl z (Jean Paul) Richtera“, I cz. *Renegata*, „Żeglarz. (Z imionnika Z.)“, „Gdzie dawniej żrenicami... — Sonet“, 15 sonetów odeskich (I, III—V, X—XX), *Pielgrzym* z sonetów krymskich, *Do D. D.* („Moja pieśzcotka...“), *Sen* („Chociaż zmuszona będziesz mnie porzucić...“), *W imionniku Ludwiki Mackiewiczówny*.

Wykaz powyższy podałem według tytułów znanych z wydań drukowanych. U Pietkiewicza tytuły niekiedy są inne. A więc wiersz *Do D. D.* ma tytuł *Do M.*, *Renegat* występuje pod tytułem *Basza*

(z dopiskiem: „11/24 września 1823“), *Żeglarz* ma tytuł *Z imionnika Z*, sonety odeskie tytułowane są na ogół jako *Sonety*. Jedynie sonet XII, *Do...*, ma tytuł *Sonet do Pupilli*, a sonet IV, *Widzenie się w gaju*, jest zatytułowany: *Rendez-vous w gaju Belo*. Wiersz *Do D. D.* („Moja pieśczołka...“) ma tytuł *Donna Giovanna*, *Sen* zanotowany jest jako *Zmartwychwstanie*, wreszcie wiersz do Mackiewiczówny — „*Do S. S. Wiersz z imionnika*“.

Większość tych tytułów odpowiada tytułom znanym z autografów lub z kopii Pietraszkiewicza. Tekst również. Sonet *Do Niemna* ma np. redakcję ściśle według autografu, podobnie *Do M**** („*Precz z moich oczu...*“), sonety itd. Jedynie wiersz do Mackiewiczówny podany jest w redakcji znanej z pierwodruku, nie z autografu.

Prawdopodobnie Pietkiewicz przepisywał wiersze z autografów Mickiewicza. Świadczy o tym nie tylko fakt zgodności ich tytułów i tekstu z redakcjami autograficznymi, ale i charakterystyczne błędy. Właściciel albumiku nie zawsze mianowicie potrafił poprawnie odczytać tekst rękopiśmienny i stąd omyłki. Pisze na przykład „*Moja pisaćko*“ zamiast „*Moja pieśczołko*“ albo daje sonetowi tytuł *Rendez-vous w gaju Belo.*, podczas kiedy u Mickiewicza jest *Rendez-vous w gaju Belv.* (co stanowi zapewne skrót słowa „*Bellevue*“ czy „*Belvédère*“). Błędy te świadczą jednak i o tym, że Mickiewicz odpisów Pietkiewicza nie sprawdzał. Pozostałe odstępstwa od redakcji autograficznych czy kopii Pietraszkiewicza są zupełnie drobne.

Albumik ustala m. in. w sposób niewątpliwy autorstwo wiersza *Do mojej przyjaciółki*. Sprawa ta budziła dotychczas wątpliwości, czego wyrazem było np. umieszczenie utworu w Wydaniu Narodowym wśród „*wierszy przypisywanych poecie*“. Na podkreślenie zasługuje w tym utworze jeden szczegół: oto w w. 11 Wacław Borowy, przygotowując tom pierwszy dla Wydania Sejmowego, odczytał: „*Oknem u b r a n y m w promienie wesela*“, podczas gdy Kaltenbach w *Pismach* (Brody 1911) i Pigoń w *Poezjach* (Lwów 1929) dawali redakcję: „*Oknem z e b r a n e m w promienie wesela*“. U Pietkiewicza jest wyraźnie „*zebranem*“.

Jaką wartość mają teksty Pietkiewicza? Oczywiście nie można stawiać ich na równi z tekstami autograficznymi ani nawet z tekstami w kopiach Pietraszkiewicza. Wspomniane wyżej błędy wyraźnie wskazują, że odpisy Pietkiewicza nie dają gwarancji pełnej poprawności. Ale wobec zaginięcia *Albumu Moszyńskiego* i kopia-rzyszy Pietraszkiewicza albumik ten wzrósł w swojej wartości jako

jedyny bodaj dziś zachowany zbiór odpisów, dokonanych zapewne bezpośrednio z autografów, a w każdym razie przez osobę blisko Mickiewicza stojącą. W takich sprawach jak wspomniane rozstrzygnięcie autorstwa wiersza *Do mojej przyjaciółki* lub w sprawie niektórych odmian tekstów — kopiariusz Pietkiewicza nie jest pozycją bez znaczenia.

3. Zagadkowy egzemplarz „Poezycji” Mickiewicza z 1829 roku

W toku pracy nad tekstami drobnych utworów Mickiewicza, przeznaczonych do pierwszego tomu Wydania Jubileuszowego, natknąłem się na ciekawostkę, która może być nieobojętna dla badaczy zajmujących się edytorską stroną wydań poezji Mickiewicza, dokonanych za jego życia i przy jego czynnym współudziale.

Mam oto przed sobą dwa egzemplarze pierwszego tomiku *Poezji* (Petersburg 1829). Jeden — ze zbiorów Biblioteki Narodowej (sygn. I. 100.469 b), który w dalszym ciągu będę oznaczał skrótem BN, drugi — ze zbiorów *Korbutianum* (sygn. 9535), który oznaczam skrótem Korb.

Egzemplarze mają ten sam wygląd i treść karty tytułowej, tę samą datę cenzury, ten sam gatunek papieru, ten sam układ tekstu na poszczególnych stronach, nawet ten sam skład drukarski, o czym świadczy fakt występowania w obu egzemplarzach tych samych i w tym samym miejscu — defektów czcionkowych (przerwy w linii liter, niewyraźne odbicie, zamazania itp.). Słowem — stanowią bez żadnych wątpliwości to samo wydanie. Identyczność drukarskiej i wydawniczej strony obu egzemplarzy występuje w całym tomiku, nie wyłączając arkuszy 14 i 15, które specjalnie będą tu nas interesowały.

W tych właśnie dwu arkuszach, ale wyłącznie w tych dwu, występują bowiem pewne różnice, które pozwalają obu egzemplarzom uznać za identyczne. Różnic tych nie sygnalizuje Semkowicz, a że sam dostrzegłem je tylko w jednym egzemplarzu (Korb), myślę, iż egzemplarz ten jest unikatem. Żeby upewnić się co do tego, trzeba by zbadać większą ilość tomików tego wydania; okoliczności pozwoliły mi zbadać dodatkowo tylko dwa inne egzemplarze w Bibliotece Narodowej (sygn. I. 86.311 i I. 82.978) oraz egzemplarz w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. I. 905). Wszystkie są typu BN.

Arkusze 14 i 15, tj. s. 209—240, zawierają następujące utwory: *Nowy Rok*, *Na pokój grecki*, *Popas w Upicie*, „*Sen* (Z Lorda By-

rona)“, oraz pierwszych piętnaście wierszy *Szafarego*. W Korb już na s. 210 spotykamy pierwszą różnicę w porównaniu z BN. Oto wiersz 17 w *Nowym Roku* (pierwszy od góry na s. 210) w BN brzmi:

Może przyjaźni? — któżby nie pragnął przyjaźni?

W Korb zdania te nie są oddzielone pauzą. Potem już na każdej niemal stronie obu arkuszy występują mniejsze lub większe różnice, prawie wyłącznie w przestankowaniu; różnic tych jest często po kilka na jednej stronie, tak że ogólną ich ilość trzeba by określić na dobrych kilka dziesiątków. Przeważnie są to różnice w przecinkach, ale wcale nierzadkie są i różnice w zakresie pauz, średników czy wykrzykników. I z reguły różnice te sprowadzają się do braku znaków przestankowych w Korb. Oto kilka przykładów:

Wiersze 18—19 utworu *Na pokój grecki* w BN:

Gdzieniedzie ścięta głowa nieznaney kolumny,
Skaleczona, odarta, podeptana w pyle.

W Korb brak przecinka na końcu wiersza 18.

Wiersz 26 *Popasu* w BN:

„Dostaniem garniec miodu. Nie prawdaż, sąsiedzie?“

W Korb przecinka nie ma.

Wiersz 89 *Popasu* w BN:

Ze pola, kędy niegdyś bujały pszenice...

W Korb bez przecinka.

Jeśli chodzi o inne znaki przestankowe, to niekiedy różnice są bardzo wymowne. Na przykład w zakresie tak typowych dla Mickiewicza przecinków przed pauzami. Oto parę przykładów:

Wiersze 70—72 ze *Snu* w BN:

Widać gmach starożytny, — stoi u przedsienia
Rumak z siodłem do drogi, — w gotyckiej kaplicy
U ołtarza był chłopiec...

W Korb mamy tu tylko pauzy, bez przecinków.

Znany zwrot z *Farysa* (s. 234) podobnie. W BN:

Wielkości wróbla, — motyla, — komara, —

W Korb bez przecinków.

Wyraźnie więc mamy tu do czynienia z poprawkami interpunkcji w BN w zestawieniu z Korb. Poprawki te są — jak wi-

dać — uzasadnione. Tak samo uzasadnione są i poprawki w zakresie wykrzykników. Oto w tymże *Farysie* znana apostrofa, powtarzająca się w odmianach jako zwrot refrenowy, ma w BN wygląd następujący (s. 232, 234, 235):

Pędź, latawce białonogi!
Góry z drogi, lasy z drogi!

W Korb zamiast pierwszego wykrzyknika mamy tu przecinek.

Różnice nie wchodzące w zakres przestankowania są minimalne, a dokładnie biorąc sprowadzają się do jednego jedynego wypadku poprawienia błędu drukarskiego. Oto na stronie 220 w w. 122 *Popasu w Upicie* mamy w Korb wyraz „powracić“, który w BN został poprawiony na „powracać“.

Ale — rzecz dziwna — parę innych, nie mniej widocznych błędów spotykamy w obu egzemplarzach. Tak więc w obu występuje wyraz „*inpotens*“ (s. 217), w obu forma „nie ś m i ć“ zamiast „nie ś m i e“ (s. 211), w obu powtarzają się również usterki w postaci pisowni typu: późny, narod, piękny, srod itp.

Jakie z tego wszystkiego można wyciągnąć wnioski? Nie ulega wątpliwości, że arkusze 14 i 15 w Korb są wcześniejszym rzutem wydawniczym, który poddany był korekcie przed ostatecznym wydrukowaniem nakładu. Była to oczywiście korekta ostatnia, już po złamaniu. Tym może tłumaczy się fakt, że dotyczy ona wyłącznie znaków przestankowych oraz jednego wypadku z zakresu błędów drukarskich (dwa inne, nie poprawione błędy wynikły może z nieuwagi korektora, który nastawiony był wyłącznie na przestankowanie).

W jaki jednak sposób owe dwa arkusze wcześniejszego rzutu dostały się do ostatecznej redakcji drukarskiej w tomiku Korb? Odpowiedzi — jak sądzę — mogą być dwie: albo jest to rezultatem spóźnienia się korektora (Mickiewicza albo kogoś, kto poetę w tej pracy zastępował), tak że drukarnia otrzymała dwa te arkusze w chwili, gdy część nakładu była już gotowa; albo też arkusze te zostały włączone do tomiku przez nieuwagę wydawnictwa, które do introligatorni oddało je zamiast arkuszy ostatecznego rzutu. Jedno jest pewne: pozostałe arkusze w Korb są arkuszami ostatecznego rzutu, już po końcowej korekcie. Świadczy o tym fakt, że przestankowanie w nich jest poprawione, tj. takie, jak w całym tomiku BN.

Z dwu wyżej wysuniętych przypuszczeń prawdopodobniejsze wydaje mi się drugie, wyjaśniające tajemnicę narodzin egzemplarza

Korb usterką w pracy introligatorskiej. Bo w pierwszym wypadku ilość podobnych egzemplarzy musiałaby być większa. Możliwe zresztą, że jakieś nieznane mi egzemplarze typu Korb istnieją; ewentualne ich odkrycie uczyniłoby prawdopodobną i pierwszą z wysuniętych tu możliwości.

Natomiast drugi sposób wyjaśnienia tajemnicy Korb (introligatornia) pozwalałby spodziewać się, że w niektórych egzemplarzach wydania mogą znaleźć się inne arkusze sprzed ostatniej korekty. Możliwe to jest nie tylko w tomiku pierwszym, ale i w drugim. Ewentualności tej nie sprawdziłem z braku odpowiedniej ilości tomików, do których mogłem dotrzeć.

4. O egzemplarzach „Poezjy“ Mickiewicza z poprawkami poety

Nie wszystkie teksty utworów Mickiewicza drukowanych za jego życia otrzymały autorską aprobatę poety. Niektóre z drobnych wierszy drukowane były bez jego udziału, czasami nawet bez jego zezwolenia, uległy przy tym zniekształceniom, które potem utrwalone zostały przez następne wydania. A i w Paryżu wydawcy dzieł Mickiewicza, Jełowicki czy Chodźko, nie zawsze wykazywali dostateczną dbałość edytorską czy korektorską. Stało się to źródłem innych błędów, które również przeszły do dalszych wydań. W kilku wypadkach błędy te można sprostować na podstawie korekty samego Mickiewicza. Zachowały się mianowicie dwa egzemplarze *Poezjy* w wydaniu paryskim (1828—1836) oraz egzemplarz *Pana Tadeusza* w wydaniu z 1844 r., na których poeta własnoręcznie zanotował poprawki tekstów.

Dwa egzemplarze *Poezjy* to tomiki: drugi (1828) i trzeci (1829) — zawierające wiersze drobne. Obecnie stanowią one własność Biblioteki Narodowej. Tomiki te ofiarował Mickiewicz w r. 1837 swemu przyjacielowi i współtowarzyszowi ciężkich chwil opieki nad umierającym Stefanem Garczyńskim — Tadeuszowi Pągowskiemu. Pragnąc widocznie, by w ofiarowanym egzemplarzu nie było błędów, poeta dokonał na marginesie kilku poprawek i adnotacji, które muszą być brane pod uwagę przy pracach edytorskich, gdyż mają sankcję samego Mickiewicza.

W tomiku drugim, w wierszu *Do M**** („Precz z moich oczu...“), w zwrotce przedostatniej (s. 213) Mickiewicz przekreślił wyraz

„załopoce“ i na marginesie wpisał „zatrzepioce“. Zwrotka ta powinna więc brzmieć:

Wtem błyskawica nocna zamigoce,
Sucha w ogrodzie zaszeleszczy grusza
I puszczyk z jękiem w okno zatrzepioce...
Pomyślisz sobie, że to moja dusza.

I tak jest w autografie (w zaginionym dziś *Albumie Moszyńskiego*). Wyraz „zatrzepioce“ raził widocznie wydawcę *Dziennika Warszawskiego*, w którym wiersz ten ukazał się po raz pierwszy w druku w roku 1826. Ale Mickiewicz tej zmiany nie uznał. Trzeba to respektować!

W tomiku trzecim spotykamy jeszcze dalej posunięte zastrzeżenia poety. Oto Mickiewicz przekreślił na krzyż wiersz *W imionniku Ludwika Mackiewiczówny* (s. 157—158). Nie uznał więc tekstu, który w wydaniu tym (jak i we wcześniejszych oraz późniejszych) oparty był na pierwodruku w *Bibliotece Polskiej* (1825). Fakt ten nakazuje przywrócenie wierszowi redakcji znanej z autografu, różnej w kilku szczegółach od przekreślonego tekstu.

Zakwestionował poeta i wiersz *Do Aleksandra Chodźki*. Na marginesie obok tekstu napisał: „Do tych wierszy nie przyznaję się, są fałszywie z pamięci przez kogoś notowane“ (s. 159). Zastrzeżenia przeciwko temu wierszowi spotykamy zresztą i w korespondencji Mickiewicza, a mianowicie w liście do Odyńca z 6 marca 1826, gdzie redakcję podaną przez pierwodruk w *Dzienniku Warszawskim* (1825) nazwał „apokryfem“. Niestety, nie jest znany autograf wiersza. Zastrzeżenia poety nakazują więc uznać ten utwór za wątpliwy pod względem autentyczności tekstu.

Ostatnia notatka Mickiewicza w trzecim tomiku — to poprawki i uwagi przy wierszu *Chór strzelców* (s. 168—169). Tekst wiersza w tomiku oparty jest na pierwodruku w *Gazecie Polskiej* (1827), nawet z powtórzeniem wyraźnego błędu w w. 2 („klonów“, co poeta poprawił na „plonów“). Zwrotkę czwartą Mickiewicz zupełnie przekreślił, a na marginesie napisał: „Strofa mylna“. Tekstu więc nie można uznać za poprawny i opierać się należy na redakcji wydania z roku 1844.

Nieco inaczej wyglądają poprawki Mickiewicza w egzemplarzu *Pana Tadeusza*, który otrzymałem dzięki uprzejmości obecnego jego właściciela, prof. Stanisława Pigionia. Tomik ten był niegdyś własnością Teofila Lenartowicza, potem kolejno mec. Stanisława Lesz-

czyńskiego i prof. Ignacego Chrzanowskiego, od którego w darze otrzymał go prof. Pigoń.

Poprawki Mickiewicza czynią tu wrażenie korekty dokonanej do ponownego wydania poematu. Poprawek i uwag jest ogółem 28, większość z nich stanowi korekta błędów drukarskich, takich, jak opuszczenia wyrazów, omyłki itp. Trzeba przy tym stwierdzić, że pod względem drukarskim tomik wykazuje poważne braki i usterki. Oto kilka przykładów dokonanej przez Mickiewicza korekty.

Wiersz 738 księgi IV (s. 128) brzmi w druku:

Tęga strzelba, prawdziwa Sagalasówka...

Poeta poprawia go wprowadzając przed wyrazem „Sagalasówka“ opuszczony wyraz „to“.

Wiersz 304 księgi VI (s. 186) — w druku:

Kręci około domu; pałkę w ręku kręci...

Drukarz omyłkowo powtórzył tu wyraz „Kręci“ który — jak świadczy autograf — powinien być tylko na końcu wiersza. Mickiewicz poprawił, zgodnie z autografem, zwrot początkowy na: „K r ą ż y około domu“.

Wiersz 260 księgi VII (s. 209) ma w druku brzmienie:

Ćwierć godziny wrzał hałas, gdy na tłum wrzeszczący...

— co poeta poprawił, znowu jak w autografie, na „n a d tłum“.

Bezczelowe byłoby przytaczanie wszystkich poprawek tego typu. Chodzi w nich wyraźnie o przywrócenie właściwej redakcji tekstowi zniekształconemu przez omyłki zecera i niedopatrznie korektora. Ważniejsze są te poprawki, które dotyczą nie omyłek, ale samego tekstu poematu.

Pierwsza z nich jest tak dziwna, że mimo woli nasuwa się przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia z omyłką Mickiewicza. Oto w 4 wierszu inwokacji (s. 1) poeta przekreślił kilku kreskami literę „b“ w wyrazie „bo“. Przy uwzględnieniu tej poprawki znany zwrot otrzymałby brzmienie:

Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, o tęsknię po tobie.

Nie wydaje się, by poprawkę tę można było przyjąć, tym bardziej, że w autografie, mimo nieco innej redakcji wiersza, wyraźnie jest „bo“. Ale dalsze trzy poprawki wskazują, że Mickiewicz pragnął niekiedy zmienić tekst już ustalony. Oto mamy w druku i w autografie znaną redakcję w. 666 księgi IV:

I zagrał: róg jak wicher, niewstrzymanym dechem
Niesie w puszczy muzykę i podwaja echem.

Tymczasem poeta przekreślił tu (s. 125) wyraz „niewstrzymanym“ i na marginesie wpisał: „wirowatym“. Niewyraźna jest poprawka w. 23 księgi VIII (s. 222). W druku mamy:

Bliżej zaś niedoperzów, siostrzyczki émy, rojem
Wiją się...

Mickiewicz przekreślił połowę wyrazu „Bliżej“ i na marginesie wpisał wyraz kończący się na „iżej“, ale nieczytelny w pierwszej połowie z powodu rozlania się atramentu. Z pewnym prawdopodobieństwem można domyślać się wyrazu „Niżej“. Poza tym kreską pionową oddzielony jest wyraz „zaś“ od wyrazu „niedoperzów“, przy czym w plamie atramentu można dopatrzeć się kreski. Gdyby domysły te były trafne, wiersz po poprawkach musiałby brzmieć:

Niżej zaś — niedoperzów siostrzyczki émy...

Ale przecinka po „niedoperzów“ poeta nie skreślił.

W wierszu 142 księgi VIII Mickiewicz poprawił (s. 227) własną omyłkę, którą zawiera i autograf. Nazwisko „Sapieżyna“ zmienił mianowicie na „Puzynina“, jak to robili również późniejsi wydawcy niezależnie od przeprowadzonej w omawianym tomiku korekty autora.

Najciekawsza jest poprawka w w. 47—49 księgi X (s. 285). Redakcja drukowana oraz wszystkie późniejsze wydania dają wiersze te w następującym brzmieniu:

Opuszczają plac boju, gdzie wkrótce żywiły
Stoczą walkę.

Na zachód, jeszcze ziemia słońcem ozłocona
Świeciła się ponuro, żółtawo-czerwona;

Poprawka Mickiewicza idzie tu w kierunku zlikwidowania urwanego na czwartej sylabie wiersza „Stoczą walkę“ i utworzenia dwóch pełnych trzynastozgłoskowców. W tym celu poeta przekreślił w w. 48 wyrazy „ziemia słońcem“ i w w. 49 wyraz „się“ oraz końcówkę wyrazu „Świeciła“; początek zaś tego wiersza uzupełnił wyrazem „Ziemia“. Po tych poprawkach otrzymujemy dwa wiersze trzynastozgłoskowe:

Stoczą walkę. Na zachód, jeszcze ozłocona,
Ziemia świeci ponuro, żółtawo-czerwona.

Nie ulega chyba wątpliwości, że poprawka ta powinna być re-spektowana przy opracowaniu tekstu poematu.